Nr. 159 Niedziela, 13 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Jeszcze jeden przykład.

Po marszu na Rzym, po marszu na Warszawę, marsz na Helsingfors!... Ktoś się zapyta: co mają te zdarzenia ze sobą wspólnego? Bardzo wiele. Wszystkie trzy są ilustracją wymowną do palącego dziś zagadnienia parlamentaryzmu. Wszystkie trzy przypominają nam niezbicie, że konstytucyjno-demokratyczna „praworządność" w cięższych chwilach przeżyć państwowych nie wystarcza do rozwiązania skomplikowanych problemów, grożących przyszłości tego lub innego narodu.

Parlamentaryzm, konstytucja to bardzo piękne słowa, ale to są hasła i formułki na codzień, gdy nie dzieje się nic nadzwyczajnego, gdy nie zagląda w oczy żadne niebezpieczeństwo szczególne. Wówczas mogą tam sobie przelewać z pustego w próżne parlamentarni oratorzy, mogą się wodzić za łby ku uciesze galerji matadorowie partji, mogą prowadzić w kuluarach różne konszachty „przedstawiciele ludu".

Gdy jednak na widnokręgu życia państwowego ukażą się posępne chmury, gdy zakryją zwykle pogodne słońce, radujące duszę przeciętnego filistra, gdy zahuczy jeden i drugi piorun i burza zawiśnie nad narodem — oratorzy z sal sejmowych okazują się zazwyczaj bezsilni a to tembardziej, że w nadchodzącej katastrofie jest zawsze część ich winy. Wodzili na manowce społeczeństwo, w błąd wprowadzali opinję publiczna, denerwowali ją, ekscytowali bez potrzeby, to znowu dla odmiany karygodnie usypiali jej czujność, aż wreszcie skutki tego wszystkiego nie kazały na siebie dłużej czekać. I trzeba było na nie radzić doraźnie.

Tego już oczywiście ani stronnictwa polityczne, ani igraszką w rękach ich będące rządy „parlamentarne" nie potrafiły. Do głosu dochodziła vis major, siła wyższa, siła jakiejś zdecydowanej woli, zdolna do rzeczywistego czynu. Ta nie mieściła się nigdy w ramkach formułek, oddawna przez bieg życia pozbawionych sensu. I oto jeden naród za drugim stawał wobec alternatywy: zginąć lub wznieść się ponad kształty czcze, liche i przeżyte. Frazes i zła zazwyczaj „konstytucja" ustępowały przed koniecznością polityczną. Czyn drwił sobie z czczej gadaniny, rzeczywistość odsuwała w cień doktrynę. Bito w bębny, zaczynał się marsz na Rzym, na Warszawę, na Helsingfors.

Punkt wyjścia trzech tych marszów nie jest zupełnie ten sam, wszędzie jednak były one następstwem grożącej anarchji wewnętrznej, której położyć kresu konstytucyjno - demokratyczne sejmowładztwo nie było w stanie, rzecz prosta. Wszędzie obcinało się ono na egzaminie z istotnej państwowej twórczości, wszędzie wykazywało w chwili krytycznej niemoc i bezradność. I glos musiały zabrać inne moce przez tak zwaną demokrację z góry wyklęte. Lecz tylko dzięki nim panom demokratom z karków nie spadały głowy, mienie ich nie marniało ostatecznie i pożary nie pochłaniały ich domów. Struktura partyjno-wyborcza do odwrócenia tego rodzaju ewentualności wszędzie jak widać nie wystarcza. To, co się dzieje dziś w Finlandji, nowym jest tego dowodem.

Po krwawej łaźni 19-go roku urządzili się Finlandczycy, jak umieli, solennie obserwując wszystkie kanony legalności, opartej o przedstawicielstwo narodowe i wybory powszechne. I cóż?! Niedaleko ich to zaprowadziło. W sali sejmowej i na łamach partyjnych pism wojowali ze sobą i targowali się o władzę, coraz nowe wyłaniając rządy — liberałowie, agrarjusze, konserwatyści i esdecy, a tymczasem na dnie syczała coraz głośniej żmija przewrotu, gotująca się znów do skoku. Gdy sąsiednia Moskwa karmiła ją własną piersią obficie, kłótnie i borykania się grup parlamentarnych politykom zawodowym Finlandji nie pozwalały zwracać na to uwagi dostatecznej. A zresztą „praworządność" droższą im była od bytu ojczyzny. Finlandzki „centrolew" stał na gruncie zasad przedewszystkiem. Cóż, że tam mury państwa zaczęły się rysować. I do odwrócenia plagi wzrastającej wciąż agitacji komunistycznej zabrać mu się było niesporo. Jeszcze by kto dojrzał w tem zamach na demokrację przypadkiem. Zło pogłębiało się więc ciągle. Komintern nie próżnował. Finlandzki Witos — Kallio interesował się sprawami chłopskiemi przedewszystkiem, esdeki — robotniczemi... a zaś ogólnopaństwowemi, jak to jest, niestety, zwyczaj w większości parlamentów — nikt.

Stąd już prosta droga prowadziła do interwencji „Lappo", tego nowego, północnego tym razem, protestu przeciwko bezwładności sejmu i jego ekspozytur w postaci rządów bezsilnych, oczywiście. Koniecznym staje się „Rygiel Finlandji" tam, gdzie pławiący się w przywilejach obywatelskich i partyjnych parlamentaryzm otworzył drzwi państwa niebezpieczeństwu naoścież. Już w roku 1920 pozbawił szans Finlandję i zostawił w rękach moskiewskich część Karelji. Był za to w dwa lata potem świadkiem krwawej tam bolszewickiej łaźni. Ale i wówczas nie śmiał się ująć za pobratymcami, bo radykalizm społeczny rozkładał już społeczeństwo od środka. To też zło rosło.. Widma walk bratobójczych, inspirowanych przez Moskali u progu niepodległości nowej republiki, poczynały odżywać w myślach. W wyobrażeniach i przewidywaniach rósł niepokój: komunistów prawdziwych i płatnych przybywało ciągle. Ogół przestał się czuć bezpieczny. Ratunek nie przychodził znikąd.... Aż wreszcie o Jutrze Państwa i narodu pomyśleć musieli „ci, co w czasie wojny wyzwoleńczej gotowi byli wszystko poświęcić Ojczyźnie". — Tak określił sens i istotę „lappowców" prezydent rzeczypospolitej finlandzkiej Relander.

Więc już wiemy, z kim mamy do czynienia i kto domaga się, by państwu zapewniono spokój istotny. W jakim stopniu ta interwencja pogodzi się w następstwie z konstytucją — któż zgadnie? W tej chwili domaga się jej zawieszenia, „intrygi sejmowe zatruły bowiem atmosfere"... I dzięki intrygom tym nie można było walczyć z grożącą anarchją legalnie. Zwołali się więc dawni żołnierze, dawni obrońcy ziemi cudnej. Oni jedni zdają się czuć i rozumieć słowa najpiękniejszego hymnu świata „Wort Land"... „Nasz kraj".... I o ten kraj upomnieli się wreszcie. Parlamentaryzm finlandzki stracił głowę. Musiał przyjść marsz na Helsingfors, jak musiał przyjść marsz na Rzym i marsz na Warszawę. Analogja przyczyn tych „marszów" jest aż nadto wymowna.

Z ostatniej chwili.

Groźny wybuch Wezuwjusza.

Neapol, 12 lipca. (PAT.) Wybuchy Wezuwjusza trwają w dalszym ciągu. Lawa, która ogarnia zachodnią stronę krateru, osiągnęła już na przestrzeni 60 metrów niższą krawędź krateru, skąd poczyna spływać w dolinę.

Demonstracje przed poselstwem polskiem w Grecji.

Ateny, 12 lipca. (PAT.) Wczoraj około godz. 21 grupa komunistów zaatakowała gmach poselstwa polskiego, rzucając kamieniami i wybijając kilka szyb. Demonstracja ta była protestem przeciwko skazaniu w Polsce 4 komunistów. Policja aresztowała 4 manifestantów, reszta zaś zbiegła.

Reichstag o umowie handlowej z Polską.

Berlin, 12 lipca. (PAT.) Komisja zagraniczna Reichstagu obradowała wczoraj nad szeregiem umów między Niemcami a państwami zagranicznemi. Między innemi omawiano również umowy handlowe z Polską i Austrją. Pod koniec dyskusji przewodniczący zakomunikował, że większość komisji nie zgłosiła przeciw umowom żadnych zastrzeżeń politycznych. Umowy odesłane zostały do komisji handlowo-politycznej.

Z kopalni wydobyto już 102 trupy.

Berlin, 12 lipca. (PAT.) Donoszą z Neurode, że do godziny 5 nad ranem wydobyto z szybu Kurt dalszych 20 trupów ofiar katastrofy. W głębi szybu znajduje się jeszcze 49 ofiar. Ogółem wydobyto dotychczas 102 trupy. Prace nad wydobyciem zwłok trwają w dalszym ciągu.

Restytucja Habsburgów na Węgrzech?

Praga, 11 lipca. (PAT.) „Prawo Lidu" w korespondencji z Budapesztu przynosi jako dowód przygotowań do osadzenia w jesieni na tronie węgierskim Ottona Habsburga, tekst rzekomo już zredagowanej deklaracji o restytucji Habsburgów. W opublikowanej przez pismo deklaracji mówi się, iż ustawa detronizacyjna została na Węgrach wymuszona przez siłę zbrojną i jako taka nie obowiązuje. Wobec tego Otto po osiągnięciu pełnoletności staje się automatycznie dziedzicznym królem Węgier i za takiego należy go uważać, póki przez koronację i podpisanie aktu koronacyjnego nie obejmie faktycznie tronu.

Prasa tutejsza zajmuje się sprawą restytucji Habsburgów z najwyższem zainteresowaniem, protestując przeciw jakimkolwiek tendencjom w tym kierunku i notując wszelkie głosy w tej sprawie, jakie ukazują się w pismach europejskich.

Koronacja króla rumuńskiego 21 września b. r.

Bukareszt, 11 lipca. (PAT.) „Lupta" dowiaduje się, że ceremonja koronacji króla Karola ma odbyć się w dniu 21 września w Alba Julia. Uroczystość ma nosić charakter bardzo skromny, zgodnie z życzeniem króla. Liczba zaproszeń, wysłanych zagranicę, ma być bardzo niewielka. Z pośród monarchów europejskich obecny ma być na ceremonji tylko król Aleksander jugosłowiański.

Komisja długów Państwa.

Warszawa, 11 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym i dzisiejszym obradowała w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego komisja długów Państwa, przyjmując do wiadomości przedstawione jej sprawozdania Rządu o zmianie stanu długów państwowych.

Kredyty dla rolnictwa.

Warszawa, 12 lipca. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wł. Wróblewskiego zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada, po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji i Komisji Rady o położeniu gospodarczem i działalności Banku w miesiącu czerwcu, ustaliła rozmiary rolniczego kredytu zastawnego na rok 1930/31 do maksymalnej symy 100 miljonów zł. poczem załatwiła szereg wniosków administracyjnych, m. inn. postanowiła otworzyć nowe zastępstwa Banku w Parczewie, Szubinie i Żelechowie.

Amerykańska flota wojenna przybywa do Polski.

Gdynia, 11 lipca. (PAT.) Dowództwo floty informuje, że okręty amerykańskiej floty wojennej dnia 14 b. m. zawiną do Gdańska, a dnia 17-go do Gdyni.

Czy idea Unji Paneuropejskiej da się wcielić w życie?

Szczegóły odpowiedzi polskiej na memorandum Brianda.

We wrześniu ubiegłego roku minister spraw zagranicznych Francji, p. Briand, w swojem przemówieniu na X-em Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie wystąpił z propozycją bliższego porozumienia się państw europejskich w formie Unji. Zaproszeni przez p. Brianda na śniadanie delegaci 27 państw europejskich zgodzili się w zasadzie na tę inicjatywę, której ogólne zarysy przestawił p. Briand zgromadzonym podczas owego sławnego śniadania, i powierzyli mu opracowanie memorandum, któreby posłużyło za podstawę do dalszej dyskusji.

Dnia 17 maja r. b. rząd francuski w wykonaniu tego mandatu przedłożył w stolicach 27 zainteresowanych państw, a między innemi także i w Warszawie, znane memorandum w sprawie stworzenia Unji Europejskiej.

Minister Zaleski sprecyzował już przed kilku tygodniami w Krakowie stanowisko Rządu polskiego w tej sprawie, oświadczając, że Rząd polski gotów jest bez zastrzeżeń pracować nad utworzeniem Unji Europejskiej pod samo przez się zrozumiałemi warunkami: 1) Unja, jakby to chcieli niektórzy, nie może ani nie będzie służyć za narzędzie do obalenia istniejącego porządku rzeczy w Europie; 2) w dziedzinie współpracy ekonomicznej Unja musi się oprzeć na jednakowem uwzględnieniu interesów wszystkich państw bez względu na ich strukturę gospodarczą, rolniczą, przemysłową lub mieszaną.

Odpowiedź polska na memorandum Brianda, doręczona chargé d'affaires francuskiemu w Warszawie w dniu wczorajszym, nie powtarza już zastrzeżeń, uczynionych przez Ministra Zaleskiego w Krakowie. Odpowiedź polska zawiera jak najgorętsze poparcie dla szlachetnej inicjatywy p. Brianda, która niewątpliwie przyczyni się do skonsolidowania pokoju w Europie. Zdaniem Rządu polskiego, który podziela opinję memorandum francuskiego, Unja powinna się oprzeć na bezpieczeństwie politycznem, zagwarantowanem wszystkim jej członkom, oraz na poszanowaniu ich całości terytorjalnej i niepodległości politycznej. Rząd polski, podobnie jak rząd francuski, uważa słusznie, że stworzenie dla Unji odpowiedniej podstawy politycznej ułatwi następnie rozwiązanie innych problemów o charakterze europejskim, np. kwestyj ekonomicznych.

Pozatem Rząd polski w swej odpowiedzi wysuwa myśl, że może byłoby celowe szukanie tej podstawy politycznej, mającej ułatwić stworzenie Unji Europejskiej, w całokształcie zasad Protokółu Genewskiego, któremu Polska zawsze była i jest wierną, jak to niejednokrotnie Minister Zaleski miał okazję zaznaczyć. Odpowiedź polska kładzie nacisk na fakt, iż Unja nie może być skierowana przeciw nikomu, że jej charakter jest całkowicie pokojowy.

Odpowiedź zaznacza nakoniec, że tego rodzaju konstrukcja polityczna, jaką ma być Unja Europejska, przedstawia cały ogrom trudności do przezwyciężenia, zagadnień do rozwikłania. To też Rząd polski, nie precyzując w swej odpowiedzi szczegółowych propozycyj i uważając je za przedwczesne, proponuje utworzenie komitetu studjów, którego prace w znacznej mierze mogłyby ułatwić i przyspieszyć zrealizowanie planu Brianda, a co zatem idzie — przybliżenie realizacji celów, jakie postawiła sobie Liga Narodów.

Briand wyjaśnia.

Paryż. 11 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych Briand przemawiał obszernie o przebiegu rozmów pomiędzy przedstawicielami Włoch i Francji. Rozmowy te były kilkakrotnie przerywane wskutek wytworzenia się nieodpowiedniej atmosfery skutkiem pewnych wystąpień i podejmowane nanowo. Rozmowy te dotyczyły szeregu nieuregulowanych dotychczas kwestyj obchodzących oba państwa.

Następnie Briand odczytał odpowiedź wysłaną przez rząd francuski do Włoch. W odpowiedzi tej rząd francuski zapowiada, że żaden okręt nie będzie wykończony przed grudniem, co zapewnia utrzymanie **status quo** na czas trwania rokowań pomiędzy dwoma państwami. Chcę wykazać — mówił Briand — że atmosfera ogólna nie może być zamącona, póki Francja zachowuje kompletny spokój. Jeżeli zaniedbałem kiedykolwiek sprawy obrony narodowej, chciałem dowieść światu dobrej woli Francji.

Następnie Briand mówił o warunkach ewakuacji Nadrenji, poczem poinformował komisję o przebiegu rokowań w sprawie Zagłębia Sarry.

Umizgi Kominternu do Niemiec.

Berlin. 11 lipca. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza protokół tajnego posiedzenia egzekutywy Kominternu z dnia 1 lipca b. r. Z protokołu tego wynika, że na posiedzeniu przyjęto rezolucję, żądającą między innemi, aby władze sowieckie pozwalały emigrować z Rosji komunistom niemieckim, będącym obywatelami Rzeszy niemieckiej. Rezolucja zaleca prasie sowieckiej występowanie naprzyszłość w tonie bardziej umiarkowanym, celem osłabienia nieufności, z jaką opinja niemiecka odnosi się do ZSSR. Celem pozyskania niemieckich kół nacjonalistycznych, oficjalna polityka rządu sowieckiego musi się stać dla Niemiec bardziej przyjazna. Dotychczasowe próby współpracy z nacjonalistycznemi kołami niemieckiemi powinny być kontynuowane. Dla prowadzenia planowej polityki wobec Rzeszy w duchu tych wskazówek wybrana została komisja w następującym składzie: Stalin, Woroszyłow, Litwinow i Narymanow. Komisja ta ma nieograniczone pełnomocnictwa.

Sensacyjna afera w Berlinie.

Berlin. 11 lipca. (PAT.) Wyniki śledztwa policyjnego, wdrożonego w związku ze sprawą wykrycia tajnych składów broni i amunicji w mieszkaniach hitlerowców berlińskich, dały nieoczekiwane rezultaty. Zabity w czasie ongdajszej katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej hitlerowiec Geltow, przy którym znaleziono spis tajnych magazynów kompanji szturmowych hitlerowców w Berlinie, był przez lat 12 urzędnikiem prezydjum policji poczdamskiej. W policji zatrudniona była również jego towarzyszka Handtke, która padła ofiarą katastrofy. Handtke pracowała w oddziale, do którego napływały z całych Prus zgłoszenia kandydatów o przyjęcie do służby policyjnej. Handtke informowała szczegółowo o tych zgłoszeniach hitlerowską kompanje szturmową. Organizacja hitlerowska posiadała szczegóły dotyczące kandydatów na stanowiska urzędników policji, mogła więc przed ich wstąpieniem do służby pozyskiwać ich do swych celów i stworzyć w łonie policji jaczejki hitlerowskie. Dochodzenia policyjne są prowadzone w dalszym ciągu, celem ustalenia, czy Handtke i Geltow nie doręczali organizacji hitlerowców jakichś ważniejszych dokumentów, dotyczących organizacji policji pruskiej.

Przyszłe drogi Niemiec.

Nie Paneuropa, lecz wytyczne polityki Bismarcka.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.) W rozmowie z berlińskim korespondentem „Wr. Journal“, członek komisji zagranicznej Reichstagu, dr. Quaatr, omawiając paneuropejski plan Brianda, zaznaczył, że Francja nie proponuje idei Stanów Zjednoczonych Europy ze względów czysto gospodarczych, uprawiając raczej politykę, zmierzającą do stworzenia nowego związku reńskiego, jako bloku kontynentalnego pod swojem kierownictwem. Podporządkowanie się Niemiec pod system francuski oznacza jednak równoczeście odwrócenie ich od Anglji, któraby zresztą nie entuzjazmowała się zbytnio powstaniem takiego kontynentalnego związku celnego, patrząc krzywem okiem na konkurencję francuską.

Natomiast zwolennicy idei Paneuropy w Niemczech starają się wmówić w społeczeństwo, że w wypadku jej zrealizowania będą kierującym narodem w gospodarstwie niemieckiem, a Francuzi tylko w polityce. Tymczasem w jednej parze z polityką idzie gospodarstwo, na które Francja będzie w swoim kierunku nacisk wywierać.

Prawdą jest, że blok kontynentalny posiadałby wzmożoną siłę gospodarczą, rozporządzając przemysłem żelaznym, któryby conajmniej dorównywał angielskiemu, jednakże ucierpiałyby bardzo niektóre gałęzie niemieckiego przemysłu włókienniczego, nie mogąc sprostać konkurencji francusko-alzackiej, pomijając już klęskę niemieckich produktów rolniczych, gdyż z zachodu groziłby Niemcom przywóz wina francuskiego, jarzyn i owoców, ze wschodu przywóz polskiego żyta.

Niemcy — zakończył Quaatr — mogą uprawiać swoją politykę gospodarczą na podstawie czysto narodowej, według wytycznych polityki Bismarcka. Wsiąknięcie Niemiec w system środkowej Europy pod kierownictwem Francji, oznaczałoby zniszczenie rolnictwa Niemiec, a również niemożność rozwoju narodowego. Idea paneuropejska zrodziła się u Brianda nie w uznaniu konieczności niesienia pomocy gospodarstwu, lecz w celu polityki zwycięzcy, dążącego do zapewnienia sobie hegemonji w Europie.

Wieś zgorzała.

Włodawa. 11 lipca. (PAT.) Dnia 9 b. m. o godz. 5.30 we wsi Leszczynko gm. Romanów pow. włodawskiego Woj. lubelskiego, w domu Jana Hulackiego wybuchł pożar, który rozszerzył się i zniszczył 44 domy mieszkalne, 59 chlewów, 1 stodołę oraz część inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą 240.000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Katastrofalna powódź w Korei.

Londyn. 11 lipca. (PAT.) Według doniesień prasy z Tokio, olbrzymie powodzie, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. Wiele osób poniosło śmierć, oraz wiele domów zostało zniszczonych. Również uległy zniszczeniu na szerokich przestrzeniach zbiory. Wreszcie przerwane zostały liczne połączenia kolejowe

O nowy gmach dla Bibljoteki Jagiellońskiej.

Warszawa. 12 lipca. (PAT.) Dziś w Ministerstwie robót publicznych odbędzie się konferencja w sprawie ostatecznego wyboru planu budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Na konferencję tę zaproszono jako rzeczoznawców profesorów Politechniki warszawskiej i lwowskiej. Budowa ma być rozpoczęta w sierpniu. Na prace wstępne przeznaczyło Ministerstwo miljon złotych.

P. Knoll dla rodzin ofiar katastrofy w Hausdorf.

Berlin. 11 lipca. (PAT.) W związku z katastrofą górniczą pod Neurode, konsul polski we Wrocławiu złożył dnia 10 b. m. kondolencję nadprezydentowi prowincji Dolnego Śląska we Wrocławiu. Dziś 11 b. m. konsul polski doręczył ponadto w imieniu posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knolla 500 mk. na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy.

Komunikat Centrolewu.

Warszawa. 12 lipca. (PAT.) W prasie ukazał się komunikat o wspólnem posiedzeniu dnia 10 bm. przedstawicieli stronnictw lewicy i środka. Komunikat oświadcza między innemi, że wymienione stronnictwa „przesądziły w sensie pozytywnym sprawę zażądania od Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu“. Terminu zgłoszenia tego żądania komunikat nie podaje zaznaczając, iż będzie on ogłoszony we właściwym czasie.

Rokowania austrjacko-włoskie.

Wiedeń. 11 lipca. (PAT.) Rokowania austrjacko-włoskie w sprawie t. zw. specjalnych długów reliefowych w Austrji względem Włoch, zakończyły się zawarciem umowy, na mocy której długi te w wysokości 22 miljonów fr. złotych spłacić ma rząd austrjacki w 30 ratach. W przebiegu obrad zrezygnował rząd włoski z należnej mu sumy tytułem austrjackich długów administracyjnych.

Attache prasowy sow. w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa. 12 lipca. (PAT.) Jak podają dzienniki, wczoraj do lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył w towarzystwie przedstawiciela Ministerstwa spraw zagranicznych Zygmunta Hładkiego nowomianowany attache prasowy przy poselstwie sowieckiem w Warszawie Leonid Tołohoński, by zapoznać się z przedstawicielami prasy warszawskiej i zamiejscowej.

Wzrost bezrobocia w Berlinie.

Berlin. 11 lipca. (PAT.) Kwestja bezrobocia w Berlinie w ciągu czerwca nie zatraciła nic ze swej ostrości i przekroczyła stan bezrobocia z czerwca z. r. o 77%. W ciągu tego miesiąca było w Berlinie 324.000 osób otrzymujących całkowite lub częściowe zasiłki z instytucyj państwowych lub społecznych pomocy dla bezrobotnych. Cyfra ta w czerwcu 1929 r. wynosiła 182.000 osób.

Trzej przywódcy duchowi Mazurów Pruskich.

Ciężka od wieków była dola Mazurów, zamieszkałych w krainie Tysiąca Jezior. Przez całe stulecie odcięci od pnia macierzystego, skazani byli na nędzę materjalną i moralną: na wynarodowienie. Niemcy, raczej Prusacy, używali wszelkich metod, ażeby zgładzić wszystko, co tchnie śladem polskości.

Plebiscyt zorganizowany w taki sposób, jak się odbył na Mazowszu Pruskiem, wymagał bohaterów. Ale cóż nie każdy zdobyć się może na bohaterstwo... A mimo, że nietylko oddanie głosu za Polską, ale każdy objaw sympatji dla Polski, pociągał za sobą więzienie, utratę mienia, a nieraz życia, — lud mazurski wykazał się szeregiem jednostek, które na miano bohaterów zasłużyły.

Trzy nazwiska pięknemi zgłoskami zapisane są na kartach dziejów mazurskich bieżącego stulecia: Bogumił Labusz, Bogumił Linka i Michał Kajka. Bogumił Labusz po ojcu Jakóbie odziedziczył szlachetny pęd do pracy społecznej. Od najmłodszych lat rwał się ku oświacie. Z chwilą pojawienia się w Ełku „Gazety Ludowej“ — Labusz staje się gorliwym jej propagatorem i współpracownikiem. Jest on duszą zawiązanej w r. 1897 w Szczytnie „Mazurskiej Partji Ludowej“, jednym z głównych założycieli „Banku Mazurskiego“, Kółek Rolniczych, Towarzystw Ludowych. Nie odstraszają, ani zniechęcają go do pracy nad ludem mazurskim prześladowania władz policyjnych pruskich, ani sądy, ani więzienie, ani straty materjalne.

Ciężka długoletnia praca, walka z germanizatorami, więzienie pruskie wyczerpały siły tego niepospolitego działacza, nabawił się wreszcie podczas pracy społecznej ciężkiej choroby, która powaliła go na łoże boleści w klinice Królewieckiej. Przewidując bliski swój koniec, pragnął Labusz spocząć na ziemi mazurskiej. Uczyniono zadość życzeniom chorego. Nie sądzone mu było oglądać wioski rodzinnej. Zmarł w drodze dnia 19 marca 1919 r. Prochy jego spoczęły w ojczystym Hozambarku. Żył Labusz lat 59 — plebiscytu nie doczekał się.

Drugim zasłużonym działaczem mazurskim w dobie plebiscytowej jest Bogumił Linka z Wawroch, któremu sądzone było skończyć tragiczną śmiercią.

Kiedy rozbrzmiewało po świecie hasło wolności ludów, rzucone przez szlachetnego prezydenta Wilsona, odetchnęła ludność Polska w Prusach — zaświtała im jutrzenka swobody. Zaczął jednak działać ze zdwojoną energją renegat Worgitzki, stając na czele „Mazurenbundu“. Wysyła on na Kongres Wersalski odezwę zaopatrzoną w 140 tysięcy podpisów mazurskich, przeważnie gwałtem wymuszonych, protestujących przeciwko oderwaniu Mazowsza Pruskiego od Niemiec. Dla zamanifestowania nastrojów polskich oraz dla zadania kłamu deklaracji Worgitzkiego udaje się Linka wraz z braćmi Zapatkami i innymi do Paryża. Po powrocie delegację aresztowano pod zarzutem zdrady stanu. Zwolniemie nastąpiło na żądanie marszałka Focha, lecz rozpoczęły się sądy w Olsztynie. Podburzona przez agitatorów tłuszczu napadła na Linkę, obiła i okaleczyła. Ciężko ranny w szpitalu olsztyńskim dokonał ów wierny syn mazurski żywota w otoczeniu garstki oddanych mu ludzi nieustraszonych...

Przeżył plebiscyt współpracownik nie mniej oddany sprawie świętej, pieśniarz mazurski, mieszkający we wsi Ogródek — Michał Kajka. Przetrwał on okropne czasy plebiscytu, patrzył na trumny zasłużonych towarzyszy, na rozboje, grabieże, barbarzyństwo Prusaków. Sądzone mu było słowem polskiem, pieśnią polską krzepić ducha wśród ziomków. W najcięższych chwilach ucisku nie upadł na duchu, wzywał matki mazurskie do nauczania dziatwy polskich modlitw i pieśni, pragnął, ażeby młodzież „pokochawszy język ojców podług jego poematów“, zawróciła z drogi germanizmu.

Proste, niekunsztowne utwory wierszowane Kajki malujące ból i cierpienie duszy mazurskiej, lub śmiało krytykujące zachłanność pruską, trafiły do serc ziomków — uczy się ich młodzież, deklamuje na zebraniach. Siedmdziesięcioletni pieśniarz z Ogródka w powiecie łeckim zjednał sobie szacunek i serca licznych braci, którzy się doń o radę i zdanie zwracają. W ciężkich chwilach zwątpienia dodaje im otuchy ten siwowłosy starzec, który niejedną przetrwał burzę.

Kanclerz Schober zaproszony do Pragi.

Praga. 11 lipca. (PAT.) Jak się dowiaduje „Prager Tageblat“ z dobrze poinformowanego źródła, rząd czechosłowacki, wystosował do kanclerza Austrji Schobera oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Pragi. Przyjęcie tego zaproszenia jest zapewnione. Dziennik zaznacza, że wizyta kanclerza Schobera w Pradze nie będzie zwyczajnym aktem kurtuazji, lecz zostaną również omówione liczne sprawy, jakkolwiek kwestje, figurujące w programie są raczej natury gospodarczej niż polityczne, to jednak i polityczne sprawy będą również omówione. Wizyta nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie października i przyczyni się niewątpliwie wydatnie do posunięcia naprzód uciążliwych rokowań, prowadzonych między Czechosłowacją a Austrją w sprawie traktatu handlowego.

Niemieckie rządy na Litwie.

Gańsk. 11 lipca. (PAT.) Z Kowna donoszą: Chrześcijańsko-demokratyczny „Ritas“ wyraża niezadowolenie z polityki zagranicznej Litwy. Dziennik ten uważa, że niemiecka polityka zagraniczna zbyt wiele miesza się do wewnętrznych spraw Litwy. Zwraca przy tej okazji uwagę na szkody, jakie Litwa ponosi wskutek zawarcia niemiecko-litewskiego traktatu handlowego. „Ritas“ podkreśla w dalszym ciągu, że wskutek zawarcia tego traktatu cła niemieckie na towary litewskie zostały podwyższone, z drugiej zaś strony pod względem politycznym Niemcy zyskały możność mięszania się do spraw litewskich, m. in. do spraw Kłajpedy.

W Indjach sytuacja wyjaśnia się.

Simla. 11 lipca. (PAT.) Reuter. W odpowiedzi na przemówienie wicekróla lorda Irwina, wydany został komunikat, podpisany przez przywódcę nacjonalistów, przywódcę niezależnych i inne wybitne osobistości polityczne. Komunikat ten opowiada się za okazaniem poparcia wicekrólowi i domaga się udziału Indji w konferencji Okrągłego Stołu, a także żąda amnestji dla więźniów politycznych. Komunikat wzywa kongres do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego i do wysunięcia konkretnych żądań w stosunku do Wielkiej Brytanji.

Wyświęcenie ks. Aleksandra Wołkońskiego.

Citta del Vaticano. 11 lpca. (PAT) W bazylice św. Klemensa przy grobie Apostołów słowiańskich S. S. Cyryla i Metodego, odbyła się ceremonja wyświęcenia na księdza byłego attache wojskowego przy ambasadzie carskiej w Rzymie księcia Aleksandra Wołkońskiego. Ojciec św. w drodze najzupełniej wyjątkowej pozwolił na skrócenie czasu, wymaganego przez prawo kanoniczne dla udzielenia święceń kapłańskich. Książę A. Wołkoński, uważany do niedawna za przywódcę kolonji emigranckiej rosyjskiej w Rzymie, pozostanie do dyspozycji Russicum i biskupa Michała D'Herbigny, pod którego dyrekcją oddawna już pracował nad zbliżeniem Kościołów wschodniego i zachodniego.

ALLAN.

Biedna Nofretete.

Znane są jej dzieje. Była piękną i była królową. Nic przeto dziwnego, że rzeźbiarz pewien nadworny rysy jej przedziwne w kamieniu przekazał stuleciom. Wszak piękną była i królową!

Wraz z całem Faraonów królestwem spoczął i barwny biust królowej Nofretete na wieków dziesiątki pod piaskiem pustyni. Lecz kiedy w XIX stuleciu chciwe wiedzy i piękna ręce uczonych i artystów wydobywać poczęły na powierzchnię ziemi nieocenione skarby egipskiej sztuki, wszystkich epok, na światło dzienne wypłynęła także piękności niezwykłej Nofretete.

I stało się, że jak ongiś może przed wiekami podziw i szał budziło jej krwią żywą pulsujące ciało i ogniem grające oczy, tak teraz entuzjazm powszechny rodziło kamienne jej czoło, ust linja przedziwnie kształtna i ust krój niezwykły. Rozkochała w sobie Nofretete świat cały nieomal; mądrych uczonych i tłumy szerokie, co jej poprzez ilustracji, reprodukcji choćby tylko znały. Niezawodnie są inne cenniejsze arcydzieła starej sztuki egipskiej, ale żadne z nich nie przedstawia wizerunku kobiety równie pięknej. Zidentyfikowano piękno przedstawionego objektu z pięknem dzieła sztuki, stąd sława egipskiej królowej.

Udało się swego czasu (jeszcze przed wojną) niemieckiemu uczonemu egiptologowi drowi Jamesowi Simonowi zdobyć to arcydzieło dla berlińskiego muzeum. Zapłakały pewno kamienne oczy biednej Nofretete, gdy ją wytworną i delikatną w skrzynię dnia pewnego drewnianą złożono i ciepłą ziemię egipską opuścić zniewolono.

Sławy nie brakło jej i w Berlinie. Pielgrzymowali przed jej oblicze artyści, uczeni, mężowie stanu i inni z kraju i zagranicy. O wielu z nich opowiadają, że godzinami tkwili przed pięknym biustem, rozkoszując się niepojętym czarem, jaki zeń płynął. I byłaby może Nofretete zapomniała o swej egipskiej przeszłości, wyrzekła się za Nilem tęsknoty, bo przecież kamienne jest teraz jej serce i mózg, gdyby między jej ziemią rodzinną a przybraną ojczyzną nie była o nią właśnie na dobre rozgorzała walka.

Zatęsknił za nią Egipt. Zarząd muzeum w Kairze postanowił złożyć najbogatszy choćby okup, byleby piękną brankę odzyskać z powrotem. Początkiem roku bieżącego wystosowano do berlińskiego muzeum propozycję, wedle której za biust Nofretete ofiarowano dwa inne arcydzieła starej egipskiej sztuki, a wśród nich posąg Ranofera, jakiemu równego nie ma w żadnym z europejskich zbiorów. Zdobycie Ranoferowego posągu było rzeczą tak niezwykle ponętną i wyjątkową, że zapytany o zdanie Dr. James Simon, — ten, dzięki któremu nadzwyczajnym jedynie wysiłkom udało się swego czasu uzyskać Nofretete dla Niemiec — zgodził się chętnie na proponowaną zamianę. Opierając się na jego zdaniu podobnie jak i na opinji licznych innych uczonych, zarząd muzeum berlińskiego oświadczył, że przyjmuje kairską ofertę.

Transakcja wymagała jednak jeszcze zgody niemieckiego ministerstwa oświaty. Tutaj zgody odmówiono. Minister oświaty dr. Grimme postanowił Ranoferowi, zaoszczędzić trudów dalekiej podróży a Nofretete zatrzymać w Niemczech.

To wywołało istną burzę, rozłam opinji publicznej w Niemczech i namiętną dyskusję prasową.

Najostrzej wystąpił przeciw ministrowi Grimmemu właśnie Dr. Simon. Ogłosił on pod adresem ministra list otwarty, w którym dowodzi o ile wyższą wartość artystyczną przedstawia Ranofer aniżeli Nofretete (wierzyć tu w stałość męską!) Ponadto Dr Simon uderza w pewną niemiłą dla Niemców strunę twierdząc, że skoro muzeum berlińskie oświadczyło raz wobec muzeum w Kairze swą zgodę na zamianę, to teraz nie wypada ze względów lojalności kupieckiej, zmieniać stanowiska. I co wogóle o zobowiązaniach niemieckich będzie myślała w takim razie zagranica — pyta między innemi Dr. Simon. (Niestety zagranica ma już w tym kierunku oddawna wyrobione zdanie).

Minister Grimme nie pozostawał dłużnym odpowiedzi. Była ona zwięzłą, dyplomatyczną, pełna grzeczności, a zarazem dąsów. Wynika z niej, że pan minister nader sobie ceni zdanie p. Simona, posiada jednak także swoje własne, ministerjalne i woli raczej niem się kierować, zaś co do lojalności niemieckiej i opinji zagranicznej, to prosiłby, by p. Dr. Simon temi rzeczami wogóle się nie zajmował.

Jakie będą koleje, a zwłaszcza wynik całej tej afery, trudno przewidzieć. Narazie w pewnej wielkiej, hieroglifami i egipskiemi płaskorzeźbami pokrytej sali stoi dumna, o wyniosłem czole Nofretete i czeka swego losu. Subtelny uśmiech nie znika z jej twarzy; wszak widziała tyle w swem długiem życiu. Nic jej już nie zdziwi, ani nie przerazi.

Co będzie z prochami Kasprowicza?

I znowu czyn wyprzedził myśl. Zwłoki Kasprowicza złożono tymczasowo w grobowcu Dłuskich na starym cmentarzu w Zakopanem do chwili wzniesienia odpowiedniego mauzoleum. Ci, co wzięli sprawę w ręce i byli nerwem urzeczywistnień, popłynęli odrazu na obłoku fantazji.

Jakże malowniczo przedstawiała się inicjatywa pochowania drogich prochów nad brzegiem Dunajca, tuż obok stylowego domu na Harendzie, w którym dusza pisarza mknęła wysokim lotem, zapatrzona w dale górskie i w granat smereków.

Chciano, aby pozostał w najbliższem sąsiedztwie ukochanej bibljoteki i nagromadzonych pamiątek. Aczkolwiek potrzebnych funduszów w całości nie zebrano, wzięto się do dzieła i wykonano w dużej części żmudną pracę.

Kto zdążał gościńcem ku Poroninowi, widział kapliczkę z bloków marmurowych, przykucniętą, zduszoną, niknącą wśród przestrzeni. Nie ona panowała nad obszarem, ale obszar nad nią, przygniatając wtłoczoną w ziemię ścianą stoku tatrzańskiego. Już w dolnej kondygnacji wyżłobiono dół na trumnę, już zanosiło się na dalsze trudy. Wtem brak pieniędzy stanął w poprzek potężną zaporą, która otoczyła niedokończone mauzoleum tragicznem odosobnieniem. Zabrakło stu tysięcy!

Ale, nie dość na tem... Po czterech latach przygotowań wyłoniła się i inna przeszkoda. Trzeźwa rozwaga nakazała liczyć się z ostrzeżeniami gazdów, że przy większych opadach śnieżnych czy deszczowych woda spływająca z pobliskiego stoku zalewa piwnice i wszelkie zaklęsłości. Nie oszczędziłaby pewnie z biegiem czasu i zacisza poety, choćby najsolidniej zbudowanego. Wreszcie trzebaby pomyśleć o przerzuceniu mostu nad rzeką, aby ułatwić dostęp do kaplicy.

Wszystkie względy powyższe skłoniły podobno rodzinę nieboszczyka do postawienia krzyża nad zamierzeniem i urwania dotychczasowego gorszącego prowizorjum. Na starym cmentarzu zakopiańskim ma wznieść się kawerna dla śpiewaka „Mojej pieśni wieczornej". Niewątpliwie dobrzeby w niej było wielbicielowi Tatr obok Chałubińskiego, Sabały, ks. Ślusarczyka i Witkiewicza, gdyby pewne względy nie przemawiały za innem rozstrzygnięciem.

Kasprowicz spędził lata górnej męskości i rozkwitu talentu we Lwowie, który go przygarnął i otoczył aureolą miłości i szacunku. Tu, orał gęsią jako dziennikarz, tu, miał rzeszę zaprzysięgłych przyjaciół, tu, sięgnął po pióropusz sławy, tu, spędził najistotniejsze chwile życia i doczekał się uznania niepospolitego w postaci powołania go na katedrę uniwersytecką. Zamiast dopiero po latach wyrywać szczątki z ciszy podhalańskiej, czyż nie lepiej pomyśleć o ostatecznem miejscu spoczynku, aby nie obarczać troską następnych pokoleń. Lwowowi, stokroć Lwowowi należy się honor!

Najsmutniejszem wszakże, że trzeba będzie rozebrać bloki marmurowe i zatrzeć pamięć o fatalnej próbie. Zatopiono już 150.000 złotych, ale lepiej tyle, niżby zatopić miano jeszcze więcej. Powtórzyła się historja o przepióreczce, która uciekła w proso...

A więc należy rozważyć inicjatywę prędko i dojrzale, aby obok jednego mauzoleum nad Dunajcem, przeznaczonego pod młot, nie stanęło drugie na cmentarzu, z którego w tryumfalnym pochodzie zabiorą kiedyś doczesne szczątki twórcy bardziej idealni wyznawcy Jego wielkości, niż dzisiejsi.

Czas skończyć z upokarzającą tymczasowością, czas wziąć rozbrat z obłudnemi pochwałami a aż nadto rażącym stanem rzeczywistym...

Ernest Łuniński.

Pomnik Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.

W dniu 9 b. m. przybyła do Warszawy delegacja Kujaw w osobach b. Ministra dr. Trzcińskiego, prezydenta m. Inowrocławia p. Jankowskiego, oraz prezesa Rady miejskiej Inowrocławia p. Mielczarka, celem zaproszenia p. Prezydenta Rzplitej na odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika Jana Kasprowicza, które odbędzie się w dniu 7 września b. r. w Inowrocławiu. Zaproszenie zostało złożone w kancelarji cywilnej p. Prezydenta.

Na uroczystość tę delegacja zaprosiła również Ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego, prosząc go jednocześnie o przybycie na pierwszy ogólno-polski naukowy zjazd przeciwreumatyczny, który odbędzie się w początku września w Inowrocławiu.

Zapowiedź przewrotu w Egipcie.

Wiedeń. 11 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Kairu, wezwała partja Wafd ustanowiony przez króla gabinet do ustąpienia, zapowiadając obwołanie republiki na dzień 21 lipca b. r.

W dziesiątą rocznicę Plebiscytu na Mazurach.

Odezwa Komitetu Obrony Kresów Zachodnich.

Rodacy! Dnia 11 lipca mija lat dziesięć od chwili, kiedy w najgorszych dla Polski warunkach, w czasie gdy rozpęd bolszewickiej nawały, idącej ku Warszawie, zdawał się być niepowstrzymany — na terenach Warmji i Mazur odbywał się plebiscyt, który w tych okolicznościach musiał doprowadzić do sfałszowania woli miejscowej ludności. Wbrew najsilniejszym, najistotniejszym związkom tej ziemi z Polską, w wyniku głosowania brutalna siła przemocy znalazła pozory prawne dla dalszego konsekwentnego prowadzenia wynaradawiającej akcji wśród polskiej odwiecznie ludności.

Parodji tej, nazwanej plebiscytem a będącej wyścigiem gwałtu, terroru, przekupstwa, nieuznało, nie mogło uznać polskie sumienie.

To też w rocznicę smutnego dnia, gdy siła proklamowała światu zwycięstwo swoje nad sprawiedliwością, w rocznicę dnia, gdy spętanemu, oszołomionemu społeczeństwu mazurskiemu kazano stwierdzić rzekome zadowolenie swoje z ciążącej nad niem przemocy — w rocznicę tego dnia, my Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, synowie wolnego narodu, nie możemy spokojnie i beztrosko słuchać odgłosów radosnych obchodów, któremi po tamtej stronie granicznego kordonu siła i przemoc święcić będą wspomnienie zwycięstwa swego nad prawem narodu do istotnego swobodnego i nieskrępowanego wypowiedzenia swej woli.

Rodacy! Wzywamy Was, do powszechnego stwierdzenia niezłomnej solidarności całego Narodu z tą wielotysięczną rzeszą Mazurów polskich, którą dzień 11 lipca 1920 r. skazał na dalsze trwanie w warunkach niewoli i ucisku. Niechaj w jednym dniu myśli wszystkich Polaków złączą się w wspólnem trwałem ślubowaniu, że nigdy, przenigdy, nie będą zapomnieni przez nas ci bracia nasi, którzy nie mieli szczęścia złączyć się z całością Narodu we wspólnym gmachu państwowym Rzeczypospolitej Polskiej. Niech dniem zbiorowej manifestacji będzie niedziela, dnia 13 bm. Niech w dniu tym po całej ziemi polskiej, od wybrzeży Bałtyku po sine szczyty Karpat, pójdzie jeden mocny, potężny zew, świadczący, że my, jako Naród, umiemy pamiętać, wierzyć i z wiarą czekać na dzień, któryby przynieść mógł naprawę krzywdy, któryby mógł być dniem istotnej sprawiedliwości.

Rodacy! Stawcie się licznie na obchody manifestacyjne, zbierajcie pieniądze na pomoc rodakom naszym z za kordonu, uczcie się czynem wykazywać solidarność Waszą z całością Narodu, przedzielonego dzisiaj w dalszym ciągu kordonami niesprawiedliwych granic, wykażcie braciom na Warmji i Mazurach, że nie są sami, że stoi za nimi zwarty i jednolity mur całego społeczeństwa niepodległego Państwa Polskiego.

Pamiętajcie, że mamy poza naszą granicą zachodnią i północną do czynienia z przemocą, a przemoc umie szanować i cenić tylko siłę.

Niechaj więc dzień 13 bm. będzie wyrazem tej siły, płynącej ze zdecydowania i jednolitości całego wielomiljonowego Narodu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

* * *

Wiec manifestacyjny obywatelstwa lwowskiego z okazji 10-lecia utraty Prus Wschodnich odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 12 w południe w sali Sokoła - Macierzy przy ul. Zimorowicza. Obowiązkiem każdego Polaka jest jawić się na nim.

Kongres acetylenu i spawania.

Zurych. 11 lipca. (PAT.) Dnia 10 b. m. otwarty został w Zurychu w Szkole politechnicznej międzynarodowy kongres „Acetylenu i spawania". Z Polaków przysłali referaty profesor Politechniki lwowskiej dr. Stefan Bryła, „O spawaniu elektrycznem i acetylenowem w budownictwie", dr. Alfred Sznor z Warszawy „O zastosowaniu spawania na budowie", inż. Tułacz „Psychotechniczne badania spawaczy". Do prezydjum honorowego należą prof. Bryła i dyr. Watter, do międzynarodowej delegacji na kongres z ramienia Stowarzyszenia Rozwoju spawania i cięcia metalów dr. Sznor.

Wystawa wzorów przemysłu polskiego w Charbinie.

Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej w Charbinie wspólnie z przedstawicielami tamtejszego przemysłu i handlu polskiego oraz Państwowego Instytutu Eksportowego powzięła plan zorganizowania wystawy prób i wzorów przemysłu polskiego w Charbinie w czasie od 15 listopada b. r. do 1 stycznia 1931 r. pod protektoratem delegata Rzeczypospolitej Polskiej. W wystawie winny wziąć udział zarówno firmy przygotowane do eksportu na Daleki Wschód, jak i firmy, które dotychczas rynku tamtejszego nie znają, a których wyroby ze względu na chwilową kojunkturę światową byłyby na rynku chińskim bezkonkurencyjne. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej pokrywa wszelkie koszty związane z tą wystawą i jej reklamę w Charbinie. Transportem zbiorowym eksponatów zajmie się Polski Lloyd. Eksponaty muszą być dostarczone tej firmie najpóźniej do 1 sierpnia b. r. Wszelkie eksponaty winny być adresowane: Polish Delegation Kharbin China. Gluhaya Street 24. Bliższych informacyj udziela zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, ul. Długa -. Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, Elektoralną 2, oraz Towarzystwo Polsko-Chińskie w Warszawie, Miodowa 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 lipca 1930.

ROZPORZĄDZENIE Ministra Pracy i Opieki Społecznej

z dnia 15 czerwca 1930 r.

w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom zakładu pracy „Polskie Huty Szkła" w Krośnie.

Na podstawie art. 3-go ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650), na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, zarządzam, co następuje:

§ 1. Przyznaje się w okresie od dnia 1 do 30 czerwca 1930 r. prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom zakładu pracy „Polskie Huty Szkła" w Krośnie, których zarobek tygodniowy nie przekracza, z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Wysokość zasiłku dla tej kategorji robotników określi, stosownie do ustępu 2-go art. 3-go ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:

(—) A. Prystor.

(Dz. U. R. P. z dnia 28 czerwca 1930 r., Nr. 47 poz. 398).

(„Monitor Polski" Nr. 156, z dnia 9 lipca 1930 r.).

Wielki pożar lasu.

Łódź. 11 lipca. (PAT.) Prasa donosi, że onegdaj w południe Starostwo powiatu wieluńskiego otrzymało z Nadleśnictwa lasów państwowych Sokolniki pod Węglewicami alarmujące wiadomości o wielkim pożarze lasów, będących własnością Karola Ochnera z Kuźnicy grabowskiej. Okazało się, że pożar, podsycany silnym wiatrem, objął olbrzymią połać lasów, o obszarze około 18 klm. kwadr. Ogień zagrażał poważnie wsiom Czajki, Węglewice i osadzie Lutytów, jak również lasom państwowym Nadleśnictwa Lutytów. Do pożaru wezwano 30 oddziałów straży ogniowej oraz batalionu wojska z Częstochowy, Kalisza, Ostrowca i Łodzi, jak również okolicznych wieśniaków i robotników sezonowych. Nad ugaszeniem pożaru pracowano całą dobę, jednakże dopiero wczoraj w południe udało się pożar opanować. Ogółem spłonęło 1600 ha. starego lasu sosnowego. W czasie akcji ratunkowej kilkunastu strażaków zostało poparzonych. Po opanowaniu pożaru oddziały policji i straży leśnej udały się w głąb lasu, aby dowiedzieć się o losie mieszkańców osiedli leśnych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Władze prowadzą odpowiednie dochodzenia.

Plotki.

Warszawa, 11 lipca. (PAT.) Wiadomości, podane przez niektóre dzienniki, dotyczące zmian na placówkach zagranicznych i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nie odpowiadają rzeczywistości.

Jeszcze jeden wybuch.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) W Niemczech środkowych, w miejscowości Weissenfeld, nastąpił wczoraj w kopalni Paweł, wybuch pyłu węglowego. Dwóch górników zostało zabitych, dwóch zaś ciężko rannych.

KRONIKA

LIPIEC 12 Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Henryka
Gr.-kat. Petra i P.
Wschód słońca g. 3 m 27
Zachód " g. 19 m 31
Długość dnia g. 16 m 03

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 12 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dyr. Czarnowskiego.

Niedziela, 13 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego.

Poniedziałek, 14 lipca, o godz. 8 wiecz.: „Czworo ludzi w czterech ścianach" 4-akt. komedja W. Jastrzębca-Zaleskiego — występ gościnny Ireny Solskiej, J. Strachockiego. — Przedstawienie poprzedzi rewja mód z tekstem Hemara.

Ostatnie przedstawienia „Dzielnego wojaka Szwejka" w Teatrze Wielkim. Mimo niebywałego powodzenia artystycznego i kasowego „Szwejka", będzie musiała wkrótce ta atrakcyjna komedja zejść z afisza, by ustąpić miejsca gościnnym występom Ireny Solskiej i przygotowywanym przez Dyrekcję nowościom. Zatem dziś, w sobotę 12 i jutro, w niedzielę 13 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Wojaka Szwejka". Jest to więc ostatnia sposobność ujrzenia tej głośnej i ze wszech miar interesującej sztuki, granej doskonale przez cały nasz zespół z dyr. Czarnowskim, niezapomnianym „Szwejkiem" i Kalinowskim, kapitalnym „dr. Grünsteinem" na czele. Na oba te przedstawienia zniżki ważne.

„Czworo ludzi w czterech ścianach". Warszawski Studio-Teatr Ireny Solskiej przybywa na dwa dni do Lwowa i odegra na scenie Teatru Wielkiego, dnia 14 bm. i 15 bm. ciekawą komedję 4-aktową pióra Władysława Jastrzębca Zaleskiego pod tytułem „Czworo ludzi w czterech ścianach". Temat, zarówno oryginalny pod względem faktury scenicznej, jak śmiały w założeniu społeczno-obyczajowem. Główną rolę kobiecą w tej sztuce wykona genjalna artystka polskiej sceny Irena Solska, a jej partnerem będzie Janusz Strachocki, doskonały artysta i były reżyser naszej sceny. Dalsze role odtworzą pp. Zofja Wołoszynowska i Władysław Surzyński, artyści teatrów warszawskich. Dekoracje i projekcje sceniczne prof. Wincentego Drabika, a realizację sceniczną przygotowali: Irena Solska i znany dramaturg Michał Orlicz. Przedstawienia te poprzedzi wielka rewja mód, która będzie okazałym przeglądem przepysznych wyrobów z naszych tkanin i materjałów krajowych. Rewję tę ilustruje bardzo oryginalny tekst słowny pióra głośnego satyryka Marjana Hemara. Zwracamy uwagę, że na te przedstawienia nieważne będą zniżki.

TEATR MAŁY.

Sobota, 12 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Uśmiech Warszawy" w Teatrze „Morskie Oko".

Niedziela, 13 lipca, o godz. 8 wiecz.: „Uśmiech Warszawy" w Teatrze „Morskie Oko".

Poniedziałek, 14 lipca, o godz. 8 wiecz.: „Uśmiech Warszawy", rewja — wyst. art. teatru „Morskie Oko" w Warszawie.

W Teatrze Małym Wieczór rewji i jazzbandu. Dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem odbędzie się pierwszy występ fenomenalnego zespołu jazz-owego Henryka Golda i Stanisława Petersburskiego, oraz artystów rewjowych warszawskiego „Morskiego Oka" — niezrównanego piosenkarza Tadeusza Faliszewskiego i nadzwyczajnego siewcy humoru Stanisława Wolińskiego. Niebywała technika i precyzja wykonania groteskowych i sentymentalnych wkładek wokalnych i tanecznych, niezwykle piękne i pełne czaru piosenki Faliszewskiego, porywający humor Wolińskiego składają się na wieczór pełen niepospolitych wrażeń i niezapomnianych emocji. Przedoskonały zespół, złożony z kilkunastu osób najwybitniejszych sil Teatru „Morskie Oko", bawi, śmieszy, porywa i czaruje, a wszystko w jak najlepszej formie i jak najwytworniejszym stylu. Niechaj więc dziś wieczorem „Uśmiech Warszawy" stanie się dla naszej publiczności „Uśmiechem Lwowa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość" z Collen Moor, film dźwiękowy.
CASINO: „Miłość Murzyńska" i „Auto Pancerne".
CHIMERA: „Związek podlotków".
COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.
KOPERNIK: „Republika piratów".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIEŃKA: „Republika piratów".
OAZA: „Zmartwychwstanie" z Dolores
PALACE: „Wieczny płomień" (dźwiękowy)
PAN: „Wieczna miłość".
STYLOWY: „Choroby weneryczne" i „Jak powstaje człowiek".

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom na inserat firmy WP. Netrpufała we Lwowie — Blacharska 1, założonej w roku 1880. Warsztaty prowadzone pod fachowem kierownictwem właściciela firmy wykonują wszelkie roboty metalowe, kościelne, galanteryjne oraz niklowanie po cenach najniższych w określonym terminie.

Lwowski Instytut Muzyczny zawiadamia, że w związku z reorganizacją Szkoły w myśl ostatnich przepisów Komisji dla Szkolnictwa Muzycznego, otwarty zostanie z dniem 1 września b. r. Kurs mistrzowski gry fortepianowej, którego kierownictwo obejmuje prof. Zbigniew Drzewiecki z Warszawy. — Uczeń Paderewskiego i długoletni profesor Kursu koncertowego Konserwatorjum warszawskiego zaangażowany obecnie przy reorganizacji do Akademji Muzycznej i wybrany do Rady Głównej, stojącej na czele Ciała Pedagogicznego tej Akademji, profesor Kursu Mistrzowskiego Konserwatorjum krakowskiego, jest dziś Drzewiecki bezsprzecznie największym polskim pedagogiem i wirtuozem fortepianu. — Z klasy jego wyszedł cały szereg pierwszorzędnych pianistów, znanych już szeroko poza granicami Polski, m. i. Róża Etkinówna, która otrzymała nagrodę na konkursie Chopinowskim w Warszawie, Bolesław Kon, laureat Konserwatorjum warszawskiego i profesor Konserwatorjum krakowskiego, którego występy wzbudziły wszędzie olbrzymi entuzjazm, Przemysław Drzewiecki, młodszy brat Zbigniewa, koncertujący zagranicą jako wirtuoz dwuklawiaturowego fortepianu Moore'a, Roman Jasiński i in. — Kurs teorji muzyki obejmuje z dniem 1 września b. r. Zofja Lissa, doktor muzykologji, autorka licznych prac drukowanych z zakresu muzykologji, jak „Politonalność i atonalność", „O społecznem zadaniu muzyki" i t. p.

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom na inserat WP. Marjana Spindlera, artystę-rzeźbiarza — przy ul. Hoffmana 3. Zakład artystyczno-rzeźbiarski jest prowadzony bardzo fachowo od roku 1900 i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki plastycznej.

Uroczyste nabożeństwo. W poniedziałek, dnia 14 lipca b. r., w dniu uroczystości narodowego święta francuskiego, odprawione zostanie w tutejszej bazylice archikatedralnej obrz. łać. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział przedstawiciele władz, urzędów państwowych i placówek zagranicznych.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta w czerwcu b. r. w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" będzie mogła być zwiedzaną tylko do dnia 27 bm. włącznie. Kto więc dotąd nie zwiedził jej, niech się pośpieszy, bo prace artystów tej miary jak członków „Sztuki" nie często można oglądać. To też prof. Uniw. dr. W. Kozicki w swej recenzji z tej wystawy mówi: „Kto chce widzieć co mamy dziś w Polsce największego w malarstwie i rzeźbie, tam to zobaczy". Poziom wystawy bardzo wysoki, większość prac była na wystawach zagranicą i spotkała się tam z wielkiem uznaniem krytyki. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych chcąc uprzystępnić zwiedzenie tej wystawy wszystkim, postanowiło na ostatnie dwa tygodnie t. j. od 14-go b. m. zniżyć ceny wstępu tak dla dorosłych jak i dla młodzieży. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 19 wieczorem.

DORAŹNE POGOTOWIE KRAWIECKIE. Przy ulicy Piłsudskiego 12 otworzone zostało doraźne pogotowie krawieckie „Elite Express", które na wzór metropolji światowych na poczekaniu naprawia, czyści i prasuje choćby najbardziej zniszczoną garderobę. Przedsiębiorstwem kierują fachowcy, którzy wiedzę fachową nabyli długoletnią praktyką zagraniczną. Robotę wykonuje się wzorowo, precezyjnie i natychmiast począwszy od złotych 3 — 5.

STOŁECZNA

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął kierownika Ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego.

Dekoracja prezesa Czerwińskiego. W gmachu Ministerstwa sprawiedliwości odbyła się uroczystość wręczenia b. prezesowi Sądu apelacyjnego we Lwowie, ostatnio zamianowanemu dekretem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej członkiem Komisji kodyfikacyjnej, p. Adolfowi Czerwińskiemu, odznak i dyplomu Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Polonia Restituta.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki przyjął posła jugosłowiańskiego Lazarewicza, następnie posła łotewskiego Grosswalda w towarzystwie nowomianowanego attache wojskowego Łotwy ppułk. Gintera, z kolei charge d'affaires szwedzkiego Berenkreuza, wreszcie charge d'affaires Rumunji Davidescu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie pracy i opieki społecznej gen. Hubicki przyjął wczoraj dyrektora departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych p. Łukasiewicza, z kolei Wojewodę śląskiego Grażyńskiego, następnie delegację m. Wołomina w sprawie bezrobocia.

Uznanie dla p. Wojewody. Wobec mianowania dotychczasowego Wojewody białostockiego p. Karola Kirsta prokuratorem przy Sądzie Najwyższym, Minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski przyjął p. Kirsta na pożegnalnej audjencji, wręczając mu pismo za gorliwą pracę w administracji ogólnej.

P. Kawecki na nowem stanowisku. Z dniem 12 b. m. delegowany został do centrali Ministerstwa spraw wewnętrznych Komisarz Rządu m. stoł. Warszawy p. Henryk Kawecki, któremu powierzono sprawy bezpieczeństwa Państwa. Pełniącym obowiązki Komisarza Rządu m. stoł. Warszawy pozostaje nadal zastępca Komisarza Rządu p. Olpiński.

Szef sztabu głównego gen. Piskor podejmował wczoraj śniadaniem w hotelu Europejskim nowomianowanego attache wojskowego Łotwy ppułk. Gintera.

Nowy poseł. W miejsce b. posła Marjana Zyndram Kościałkowskiego, mianowanego Wojewodą białostockim, a który złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu z okręgu Nr. 63, Wilno, jako następny z listy Michał Krukowski, rolnik.

Nowy konsul. Rząd polski udzielił z dniem 7 lipca b. r. tymczasowego agrement p. J. Klahr-Huddle, jako kierownikowi konsulatu generalnego Stanów Zjednoczoych A. P. w Warszawie.

Plotki. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wbrew doniesieniom prasy o powrocie p. Ministra reform rolnych Staniewicza do Warszawy, pan Minister w dalszym ciągu odbywa podróż inspekcyjną, przyczem w dniu 13 b. m. udaje się do Gdyni na uroczystości związane z poświęceniem Chłodni eksportowej oraz założenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach Oddziału Państwowego Banku Rolnego.

Zwracamy uwagę naszym PT. Czytelnikom, że WP. Prymarjusz Dr. Ostrowski przeprowadził się na ul. św. Mikołaja 5.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZŁODZIEJ NA UL. AKADEMICKIEJ. Wczoraj na ul. Akademickiej ukradziono dr. Adolfowi Wurstowi z Czortkowa, złoty zegarek. Jest to, w krótkim czasie, już drugi wypadek większej kradzieży kieszonkowej przy ul. Akademickiej. To należy ukrócić. Niemożna pozwolić, by przyjezdni chcący napatrzeć się na lwowianki, naszą dumę, musieli raczej pilnować na „corsie" zegarka i portfeli.

JODYNA. Owidjusz nie znał tego lekarstwa na miłość. A jednak spopularyzowało się ono obecnie i jest w powszechnem użyciu. Onegdaj chciała się wyleczyć tym środkiem, nawet zbyt radykalnie p. Helena Sobotnicka (Olechowskiego 83). Młodziutka desperatka podobno ma się dobrze i sama cieszy się, — zadowolona — że samobójstwo się nie udało.

PIJE KUBA DO JAKÓBA. Kilka kolejek „czystej z mocną" przeszło przez gardła Bronisława Kańczakowskiego i Karola Soroczki w czasie ich pobytu w restauracji Köhla (Gródecka 50), gdy naraz — nie to z tego, nie z owego — przyjacielska pijatyka zamieniła się w przyjacielską bójkę. Było trochę krwi. Posterunkowy poprosił obu na nocleg do Komisarjatu.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMIT. FLOTY NARODOWEJ?
Jeżeli nie, dlaczego?
Nie wolno zwlekać!!!
Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

Trzy piękne uroczystości w Gdyni.

W dniu 13 bm. odbędą się w Gdyni, oprócz uroczystego poświęcenia i przejęcia przez Państwo statku „Dar Pomorza", dwie uroczystości: o g. 15-tej poświęcenie wielkiej chłodni eksportowej w Gdyni, o godz. 16-tej zaś — uroczysty akt założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu oddziału Państwowego Banku Rolnego.

W obu tych uroczystościach wezmą udział dostojnicy państwowi, przedstawiciele władz i organizacyj społecznych, którzy przybędą do Gdyni na uroczystość przejęcia przez Państwo „Daru Pomorza".

O godz. 17-tej goście udadzą się holownikami na Hel, celem zwiedzenia domów rybackich.

Dziesięć lat temu.

12 lipca.

Front południowo-wschodni. Nad Zbruczem oddziały 6-ej armji wszędzie w kontakcie z nieprzyjacielem. Ataki na Wołoczyska odparto. 42 pułk piechoty z 18-ej dywizji generała Krajewskiego rozbił na wschód od Krzemieńca trzy pułki sowieckie, 403, 404 i 405-y, które w popłochu opuściły plac boju. Miasto Dubno zajął nieprzyjaciel. W jednym z fortów bronią się nasze oddziały pod dowództwem majora Matczyńskiego. 2-a i 3-a armje — bez zmian.

Front północno-wschodni. 4-a armja. Tylne straże 2-ej dywizji legjonowej obsadzają linję rzeki Uszy niemeńskiej.

Na całym froncie 1-ej armji nieprzyjaciel napiera silnie, szczególnie gwałtownie atakując Smorgonie od strony północno-wschodniej. Oddziały 1-ej armji zajęły linję okopów niemieckich. Grupa generała Boruszczaka, w ciężkich walkach w odwrocie na Wilno.

Międzynarodowy Zjazd Akademicki w Warszawie.

W dniach od 14 do 19 b. m. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy akademicki zjazd samopomocy, poświęcony sprawie domów akademickich. Zjazd organizują wspólnie Biuro Samopomocowe Międzyrod. Konfederacji Studentów, oraz Międzynarodowy Instytut Samopomocy w Dreźnie.

Dotychczas udział w zjeździe zgłosili przedstawiciele następujących czternastu państw: Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanji, Indyj Agielskich, Jugosławji, Niemiec, Polski, Rumunji, Szkocji, Szwecji, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych.

Tematem obrad będzie całokształt spraw domów akademickich, jak budowa, finansowanie, administracja, życie wewnętrzne i t. d. Na plenum wygłoszonych będzie szereg referatów m. in. referat polski prof. Lotha p. t.: „Historja domów akademickich w Polsce".

W otwarciu zjazdu wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, senatów akademickich, dyplomacji itd.

Wakacyjny kurs nauczycielski w Gdańsku.

W tych dniach rozpoczął się w Gdańsku kurs germanistyczny dla profesorów szkół średnich w Polsce pod kierownictwem naukowem prof. Juljusza Ippolita z Krakowa. W kursie bierze udział 52 słuchaczy. Po powitaniu słuchaczy przybyłych ze wszystkich stron Polski przez dyrektora gimnazjum polskiego w Gdańsku Augustyńskiego, jako kierownika administracyjnego, przemówił prof. Ippolit, przedstawiając cele i program kursu. Następnie rozpoczęły się wykłady. Pierwszy wykład miał prof. Dellmayer ze Lwowa. Pdelegentami na tym kursie są również trzej profesorowie Politechniki gdańskiej i dyrektor Muzeum Gdańskiego Mannowsky, a następnie profesorowie z Wiednia, Heidelbergu itd. Wykłady odbywają się w godzinach rannych i popołudniu.

Niedziele i święta przeznaczone są na zwiedzanie osobliwości m. Gdańska i wycieczki w bliższe i dalsze okolice.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NOWY UTWOR OTTORINO RESPIGHIEGO. Znany kompozytor Ottorino Respighi ukończył obecnie nowy poemat muzyczny, zatytułowany „La nativita del Signore" według tekstu Jacopone da Todi. — Nowy poemat zostanie wykonany poraz pierwszy siłami stowarzyszenia muzycznego sjenneńskiego „Micat in Vertice".

NAUKOWE BADANIE DZIEŁ SZTUKI. W dniach od 13 do 17 października odbędzie eię w Rzymie zorganizowana przez Międzynarodowy Urząd Muzealny konferencja ekspertów dla rozpatrzenia zagadnień, dotyczących naukowego badania, konserwacji i restauracji dzieł sztuki. W konferencji tej wezmą udział najwybitniejsi fachowcy z różnych krajów. Prace konferencji odbywać się będą w dwóch sekcjach. Pierwsza sekcja zajmować się będzie kwestjami dotyczącemi malarstwa (obrazy i dekoracje ścienne), druga zaś — rzeźbą. O wszelkie informacje zwracać się należy do Sekretarjatu Międzynarodowego Biura Muzealnego przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelektualnej w Paryżu, Rue de Montpensier 2.

NOWE DZIEŁA PIRANDELA. Ludwik Pirandello ukończył nowy dramat p. t. „Olbrzymy gór", stanowiący trzecią logiczną część trylogji „współczesnego mitu" — jak określa autor swe dzieło. Pierwszą częścią była „Nowa kolonja" sztuka poruszająca zagadnienia społeczne, część druga stanowi sztuka „Łazarz" osnuta na tle religijnem. Sztuka obecna porusza zagadnienia czysto artystyczne. W jesieni trupa dramatyczna Ruggero otrzyma od głośnego dramaturga włoskiego nową komedję zatytułowaną „Gdy się jest kimś", a w zimie ma on ukończyć jeszcze inną sztukę p. t. „Bajka o zamienionym synu".

Pozatem Pirandello pracuje nad powieścią „Adam i Ewa", która wzbudziła wielkie zainteresowanie.

KONKURS WŁOSKI NA PRACE O KULTURZE POLSKIEJ. Instytut kultury polskiej imienia A. Begey'a przy Uniwersytecie turyńskim ogłosił konkurs na trzy prace nieogłoszone drukiem dotychczas na tematy kulturalne polskie, lub omawiające stosunki pomiędzy Włochami a Polską. Ubiegać się mogą o nagrodę (1000 lirów za każdą z trzech prac) studenci Włosi dyplomowani w roku 1929/30,, zgłaszając rękopisy prac w 5 egzemplarzach na ręce prezesa Instytutu do dnia 30 kwietnia 1931 roku.

„Autolot", tygodnik Nr. 26, poświęcony jest w całości zagadnieniom motoryzacji w rolnictwie.

Ideę motoryzacji popularny „Autolot" wysunął jaką jedną z dróg do poprawy polskiego życia gospodarczego. Artykuły zamieszczone w rolniczym numerze „Autolotu", jak: „Motoryzacja a Rolnictwo", — inż.: K. Chorzewski: „Silnik w drobnem rolnictwie" — inż. Z. Górski; „Traktor w rolnictwie" — inż.: St. Emme; „Samochód ciężarowy jako środek zbliżenia do konsumenta" — inż. Roger hr. Morsztyn; „Diesel przed sezonem" — inż. Jan Kunstetter i inne same mówią za siebie, a nazwiska autorów są znane każdemu kto interesuje się tem zagadnieniem. Treść ich omawiająca zagadnienia motoryzacji. jak wielkiej tak i drobnej własności wskazuje drogi do zbliżenia producenta i konsumenta. oraz typy maszyn odpowiadające dla dzisiejszej gospodarki. Ponadto na łamach swych „Autolot" zapowiada tak żywo interesującą polemikę w sprawie zamiany paliwa benzynowego na spirytusowe, oraz szereg artykułów dotyczących uprzemysłowienia rolnej gospodarki, jak racjonalne stosowanie siły mechanicznej w wielkim i drobnym przemyśle.

Adres Redakcj ii Administracji: Warszawa, ul. Szkolna 8, konto czekowe w P. K. O. 16.940. „Autolot".

Ciasnota w eterze.

Do jakiego stopnia ciasnota w eterze daje się we znaki, mimo uregulowania tej sprawy na drodze międzynarodowej, dowodzi fakt, że nowowybudowana wielka radjostacja w Oslo, mimo, że odpowiada wszystkim najbardziej nawet wybrednym wymaganiom, nie mogła przez dłuższy czas uzyskać przydziału fali o odpowiedniej dla siebie długości.

Istnieje obecnie projekt, aby dla stacji tej uzyskać długą falę, aby mogła pracować tak, żeby i ostatnie martwe strefy pokonać. Według planów konferencji praskiej, Norwegji przysługuje prawo fali 1.072 metry, jednakże z tem zastrzeżeniem, że Norwegja będzie mogła robić użytek z tej fali tylko wtedy, gdy jej potrzebować będzie dla małej stacji, pracującej z mocą około 1 kw. w antenie.

Przewidywano wtedy, że taka stacja stanie w Trondhjem. Jednakże przy dzisiejszym podziale fal byłoby to prawie zupełnie niemożliwe, aby inne stacje radjów w Europie mogły się zgodzić na oddanie tej fali radjostacji w Oslo, która w tym czasie zwiększyła swą moc do 60 kw. Powiększyłoby to bowiem jeszcze bardziej istniejący już dzisiaj chaos w eterze. Falę 1.072 metry może otrzymać tylko Trondhjem z chwilą gdy dotychczas jednokilowatowa stacja w Oslo będzie tam przeniesiona.

Trzeba to stwierdzić, że w dziedzinie międzynarodowego unormowania sprawy radjowej nie doszło do żadnej wojny w eterze, a przeciwnie wszystkie narody, pomimo pewnych nieuniknionych tarć, doszły wkońcu do pokojowego i kulturalnego załatwienia tej tak poważnej sprawy.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 12 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11). — 17.35: Transmisja z Warszawy: „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji", opowie inż. Eugenjusz Porębski. — 18.00: Transmisja z Wilna: Audycja dla dzieci i młodzieży. — 18.00—18.30: Słuchowisko pt.: „Przygody Wisienki Honey", baśń angielska w radjofonizacji p. Haliny Hohenlingerówny. 18.30—19.00: Koncert. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. Jan Reguła. — 19.45: Transmisja komuniaktów rolniczych z Warszawy. Zegar z Warsz. Obserw. Astron. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej, wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Ludzie za szybą', odczyta p. Helena Buszyńska. 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy: 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Niedziela, 13 lipca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja z Wilna Mszy polowej z dziedzińca placu reprezentacyjnego z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. — 12.00—13.00: Transmisja z Poznania: Audycja regjonalna z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. — 15.30: Transmisja z Warszawy: „O konkursach", wygł. inż. Wacław Tarkowski. — 15.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 16.00: Transmisja z Warszawy: „Czyszczenie i przygotowanie ziarna do siewu", wygł. prof. rektor Stefan Biedrzycki. — 16.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 16.30: Transmisja z Krakowa: dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza". — 16.50: Transmisja koncertu z Warszawy. — 17.10: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Blady cień florencki" (z życia Juljusza Słowackiego), wygł. prof. Adam Czartkowski. — 17.25: Transmisja z Warszawy: Koncert reprezentacyjnej orkiestry Pol. Państw. m. stoł. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. — 19.25: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar z warsz. Obserw. Astron. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Tansmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Anatol France, fragment z powieści „Bogowie łakną krwi". — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. — 22.00: Transmisja rewji z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Jak się tworzyła Armja polska we Francji?

Wielkie zasługi Wacława Gąsiorowskiego.

Wacław Gąsiorowski, znany szerszemu ogółowi pod pseudoninem „Sclavus", autor całego szeregu powieści historycznych z doby napołeońskiej i polskich walk o niepodległość, wrócił obecnie do kraju i zamierza osiedlić się w Warszawie, którą opuścił przed laty trzydziestu. O tem, że Wacław Gąsiorowski jest inicjatorem i twórcą polskich formacyj wojskowych, które walczyły po stronie francuskiej przeciwko Niemcom w czasie wojny światowej, ogół nasz, przytłoczony samochwałą Narodowej Demokracji, domagającej się monopolu zasług na tem polu, wie niestety mało. Pozwalamy sobie przeto powtórzyć tu za „Przedświtem" warszawskim interesujący artykuł, oparty na pracy p. Witolda H. Trawińskiego, ogłoszonej w miesięczniku „Jaskółka", wydawanym na wychodźtwie w Ameryce, — artykuł, który niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania w Polsce nazwiska znakomitego „reemigranta'.

„Rok 1914 zastaje Gąsiorowskiego w Paryżu, przy pracy literackiej, wydawaniu poczytnego pisma „Polonja", w wirze życia emigracji polskiej we Francji i piastującego urząd prezesa „Zachodniego Związku Sokołów Polskich", oraz niemniej czynnego w wielu innych kółkach życia Polonji paryskiej.

Wybucha wojna światowa. Cóż robi Gąsiorowski, gdy ówcześni nasi politycy, uchodzący za najtęższych, niepotrafią znaleźć kierunku?

W zamęcie wojennym, gdy cały żywioł polski we Francji skazany jest na wcielenie do miljonowej armji francuskiej i na bezimienną zagładę dla sprawy polskiej, Wacław Gąsiorowski dobiera do siebie kilku dzielniejszych obywateli i tworzy Komitet Wolontarjuszów polskich.

Tu należy podkreślić, iż powyższy Komitet nie był właściwie żadnym „komitetem" w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie był żadnem ciałem, wyłonionem za pomocą wyborów, ale z inicjatywy jednego człowieka zebrało się kilka osób i ogłosiło się komitetem tworzenia wojska polskiego.

Powstają ochotnicze oddziały w Bayonnie, w Rueil, pod Paryżem, w Tuluzie i innych miastach. Płynie wezwanie do stawania w szeregi do sokolstwa polskiego w Ameryce. Lecz szczupłość sił polskich we Francji, a przedewszystkiem opozycja rządu rosyjskiego, nie pozwala na formowanie samodzielnych polskich jednostek bojowych pod narodowym sztandarem. Ochotnicy wprawdzie zostają wcieleni do Legji Cudzoziemskiej, ale już z pewnym rozgłosem dla sprawy polskiej.

W listopadzie 1914 r. polskie kompanje biorą udział w walkach na froncie i utrzymują się przez kilka miesięcy. W maju 1915 r. po bitwie pod Arras i w czerwcu po drobniejszych utarczkach w Szampanji, gdzie ciężkie straty ponieśli „Rueilczycy", destrukcyjna robota opozycjonistów tworzenia wojska polskiego po stronie aljanckiej niszczy wysiłki zdrowej orjentacji.

W lipcu 1915 r. dzięki skrycie działającym wrogom, jakich miał bez liku Komitet Wolontarjuszów Polskich, a zwłaszcza jego dzieło, oddziały polskie zostały pogrzebane. Większa część legjonistów pod pretekstem „poddaństwa rosyjskiego", uzyskawszy pomoc ambasady rosyjskiej opuściła szeregi i wyjechała do Rosji; wierni zaś idei swego organizatora rozprószyli się po całej armji francuskiej, walcząc na wszystkich frontach.

W październiku 1916 roku dzięki Gąsiorowskiemu wyłącznie, powstaje tajny plan formowania Armji Polskiej we Francji. W grudniu tegoż roku przeprowadza półoficjalne pertraktacje z rządem francuskim. Dalszy przebieg wypadków, sprzeciw rządu rosyjskiego i nieco późniejszy projekt tworzenia Armji Kościuszkowskiej w Ameryce, krzyżują jego plany.

Odnosi dopiero walne zwycięstwo, gdy w dniu 10-go maja 1917 roku, jako Prezes Komitetu Wolontarjuszów Polskich, przedstawił oficjalnie projekt formacji Armji Polskiej we Francji na sesji Sztabu Generalnego w Paryżu i wkrótce uzyskał półoficjalną zgodę.

20-go maja podczas uroczystości na grobie Kniaziewicza ogłasza publicznie formowanie Armji Polskiej. — Wybiera na technicznego organizatora zasłużonego we Francji generała Ludwika Archinarda, a w dniu 4-go czerwca 1917 roku uzyskuje dekret Prezydenta Francji, zezwalający na formowanie autonomicznej Armji Polskiej we Francji.

Pan Dmowski zaś, uprawiający politykę przy boku Anglji i niewierzący, aby przez zbrojny czyn żołnierza można było coś uzyskać dla sprawy, poczytywał krok Gąsiorowskiego za błąd polityczny, za niepotrzebne pchanie na rzeź tych, którzy mogli tego uniknąć. I jeszcze do marca 1918 roku. Dmowski „czynił wszystko co było w jego mocy, aby nie dopuścić do utworzenia Armji Polskiej we Francji". (Dosłowne wyrażenie się p. Dmowskiego do p. Witolda H. Trawińskiego w lutym 1918 roku). Gdy jednak wojsko polskie we Francji wzrastało w siłę i zabrało głos decydujący, Komitet Narodowy zmuszony był pogodzić się z kierunkiem, nakreślonym przez Gąsiorowskiego, gdyż w przeciwnym razie nie było dla niego miejsca we Francji".

Jak widzimy, i w tym punkcie legenda endecka się wali.... Cóż wobec tego z niej zostanie? Chyba wiernopoddańcze telegramy do Mikołaja Mikołajewicza i „miecz grunwaldzki", oddany w ręce Rosji.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 616/30/A. V. 181. Do t. s. rejestru handlowego oddział „A" wpisano. Dzien wpisu 23 czerwca 1930. Brzmienie firmy: „Aleksander Zieliński, skup trzody chlewnej i baranów". Siedziba: Kraków, Łobzowska 47. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup trzody chlewnej i baranów dla eksportu. Posiadacz firmy: Aleksander Zieliński, kupiec w Wiedniu, III, St. Marx oraz w Krakowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy wypisze posiadacz firmy Aleksander Zieliński swoje imię i nazwisko. Wpisano na podstawie podania z 17 czerwca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 18 czerwca 1930. 6571

Firm. III. 554/30/A. V. 178. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" wpisano: Dzień wpisu 5 czerwca 1930 r. Brzmienie firmy: „St. J. Wójcikiewicz i J. Gall". Siedziba: Kraków, Krakowska l. 9. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób, sprzedaż i wyszynk miodu Posiadaczami firmy są jawni spólnicy: Stanisław Józef Wójcikiewicz, przemysłowiec w Krakowie, ul. Krakowska l. 9 i Jan Gall, przemysłowiec w Krakowie, ul. Wolska l. 36. — Firmę podpisywać będzie każdy ze spólników samodzielnie pod jej brzmieniem. Wpisano na podstawie podania z 31 maja 1930 r.

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 4 czerwca 1930. 6570

Firm. II. 476/30/B. II. 219. Do ts. rejestru handlowego oddział „B" przy firmie: „Artigraph", Przemysł dla reklam i opakowań z papieru i blachy", Spółka Akcyjna" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 maja 1930. Zmieniono brzmienie § 1. statutu spółki dotyczącego jej nazwy, która opiewać będzie: „Artigraph Zakłady Przemysłowe dla wyrobu reklam artystycznych i opakowań z papieru i blachy Spółka Akcyjna"'; po niemiecku: „Artigraph Industriewerke für Erzeugung von künstlerischen Reklameartikeln und Emballagen aus Papier und Blech Aktiengesellschaft". § 7. w związku z tem kapitał zakładowy spółki, wynoszący 1,000.000 zł,. podzielony na 10.000 sztuk akcyj na okaziciela każda 100 zł. nominalnej wartości, podwyższony został drogą emisji 7.500 sztuk takich samych akcyj o kwotę 750.000 zł., tj. do kwoty 1,750.000 zł. Podwyżka została w całości wpłaconą. Zmieniono brzmienie § 24 ust. 2. Numeracja tytułu § 34 statutu zamiast arabskiej „4" ma mieć rzymskie „V". §§ 38 do 42 otrzymują numerację 37 do 41 a w związku z tem w nowym § 38 zmienia się „§ 37" na „§ 36". Numeracja ust. 5 statutu ma być oznaczona jako „VI" zaś numeracja ustępu 6 ma być oznaczona jako „VII". — § 41 otrzymuje zmienione brzmienie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 listopada 1929, zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 13 lutego 1930. 6572

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 10 maja 1930.

Firm. II. 459/30/A. V. 176. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 8 maja 1930. Brzmienie firmy: „Eljasz Schneider, skład materjałów budowlanych i opałowych Izydora Schneidra w Bochni". Siedziba firmy: Bochnia. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład materjałów budowlanych i opałowych. Posiadacz firmy: Izydor Schneider, który firmę podpisywa będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 5 maja 1930. 6573

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 6 maja 1930.

Firm. II. 391/30/Stow. V. 680. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Stow." przy firmie „Związek handlowy kupców kapeluszy, stow. zar. z ogr. por. w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 6 czerwca 1930 r. Stowarzyszenie powyższe zostało rozwiązane i przeszło w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono dotychczasowych zawiadowców: Ignacego Peczenika, kupca kapeluszy w Krakowie, ul. Grodzka 29, Chaima Teitelbauma, kupca kapeluszy w Krakowie, Krakowska, Jakóba Steina, kupca kapeluszy w Krakowie, ul. Grodzka, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że którzykolwiek dwaj z nich położą swe podpisy łącznie, pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie ts. uchwały z dnia 12 kwietnia 1930 r. 6582

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 5 czerwca 1930.

LICYTACJE.

Sygn. E. 696/30. Strona obowiązana: Ludwik Magdoń. Edykt licytacyjny. Na wniosek Antoniny Paśko i Włodzimierza Butelskiego strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 sierpnia 1930 o godzinie 10 przedpołud. w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się licytacja następujących realności. Księga gruntowa Gnojnica. Oznaczenie realności: 1/4 część realności obj. whl. 40 składająca się z 46 parcel i 1/8 część realności obj. whl 266 składająca się z jednej parceli wraz z domem, stajnią, stodołą i plonami. Wartość szacunkowa 38.811 zł. 17 gr. — Najniższa oferta 25.874 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6587—3

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 17 maja 1930.

Sygn. E. 1889/29.. Strona zobowiązana: Benjamin i Natan Herzigowie. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda i Michała Immerglücków strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się licytacja następujących realności. Księga gruntowa Sędziszów 2/5 cz. whl. 455. Oznaczenie realności wraz z domem i stajnią. Wartość szacunkowa 2.742 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.828 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6588—3

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 1 maja 1930.

E. 2202/29. Strona zobowiązana: Aniela Drausowa. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Drausa strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 sierpnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem — w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się, — licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Klęczany whl. 396. Oznaczenie realności: las, — wartość szacunkowa: 2.329 zł. 75 gr. Najniższa oferta: 1.553 zł. 16 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6589—3

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 24 maja 1930.

Sygn. E. 1523/29. Strona zobowiązana: Józef Rudny: Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Dzika i Jana Sobusia strony egzekwującej odbędzie się dnia 25 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się, — licytacja następujących realności. Księga gruntowa: Skrzyszow whl. — połowa 260. Oznaczenie realności. Wartość szacunkowa: 4.834 zł. 77 gr. — Najniższa oferta: 3.223 zł. 18 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6590—3

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 24 maja 1930.

E. 2136/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Władysława Zacharasiewicza w Złoczowie odbędzie się dnia 7 sierpnia 1930 o godzinie 11 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 51 licytacja realności whl. 1001 gminy Złoczów. Wartość szacunkowa 4000 zł. 6627

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 26 czerwca 1930.

E. 4026/29. Edykt. Dnia 31 lipca 1930 godz. 9 biuro 10 odbędzie się licytacja realności whl. 1096 gm. Ostałowice. Wartość szacunkowa 1500 zł., najniższa oferta 863.32 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w Sądzie. Prawa, które unicestwiałyby licytację, należy zgłosić w Sądzie przed licytacją pod rygorem utraty. 6628

Sąd powiatowy.
Przemyślany, 27 maja 1930.

E. 1208/28/19. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja obj. whl. 922 zniszczonej ks. gr. gm. Nienadowa. Wartość szacunkowa 2974 zł. 84 gr. Najniższa oferta 1983 zł. 22 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej przed terminem licytacyjnym zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem, że w przeciwnym razie nie będą mogli dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości przeciw będącemu w dobrej wierze nabywcy licytacyjnemu. 6626

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 4 ipca 1930.

E. 355/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1930 o godzinie 9 rano pod L. 2 odbędzie się licytacja 5/8 części realności whl. 504 gminy Mołodycz, ocenionej na 1094 zł. Najniższa oferta 729 zł. 6623

Sąd powiatowy.
Sieniawia, 14 stycznia 1930.

E. 1285/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1930 o godzinie 9 rano pod L. 2 odbędzie się licytacja 11/40 części realności whl. 502 gminy Dobra, ocenionej na 2111 zł. 58 gr. Najniższa oferta 1408 zł. 6622

Sąd powiatowy.
Sieniawa, 10 stycznia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 536/19/30. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 lipca 1930 w kancelarji Urzędu gminnego w Budkowie komisarz hipoteczny Sądowi tutejszemu przydzielony, rozpocznie dochodzenia celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Budków.

Sąd powiatowy w Bóbrce.

I. Cg. 50/30/1. Przeciw Leonowi Weissowi w Ochotnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Firmę Uverna Banka Ucast Spol. w Ipisskiej Starej wsi pozew o 15.400 Koron czeskich. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 28 sierpnia 1930 godz. 9.30. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się Pana Dr. Józefa Łodygowskiego, adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 6581

Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 22 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

S. I. 19/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Samuela Hermelego, kupca w Podgórzu — Wita Stwosza 11. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca masy dr. Roman Goldstein adw. w Podgórzu, Węgierska 16. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 52, dnia 10 czerwca 1930 o godz. 11 i pół popoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 lipca br.. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie, dnia 14 sierpnia 1930 o godz. 1 popołudniu.

Sąd okręgowy, Oddział I. cyw.
Kraków, 24 maja 1930 r. 6578

Sa. 108/30. W sprawie ugodowej Mosesa Habera w Tłumaczu wyznaczono ponowną audjencję na 29 lipca, 9 rano.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 czerwca 1930. 6585

Sa. 102/30. W sprawie ugodowej Henryka i Pepi Pusch wyznaczono ponowną audjencję na 11 lipca, 10 rano.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 czerwca 1930. 6584

Sa. 70/30. Postępowanie ugodowe dłużników Stanisława Wyszkowskiego i Heleny Wyszkowskiej w Zarzeczu zastanowiono — cofnięcie wniosku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 czerwca 1930. 6583

Sa. I. 20/30/34. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Dawida Windischa, kupca w Krakowie, ul. Meiselsa l. 8 jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Wydz. I. cyw.
Kraków, 3 kwietnia 1930. 6580

Sa. 129/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Lasta kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Jonas Seinfeld, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, 29 lipca 1930, godzina 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 22 lipca.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 czerwca 1930. 6591

Sa. 170/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. f-my Goldbrg i Mechlowicz w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Berstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Salamon Langerman w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 22 lipca 1930, godzina 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 lipca 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 czerwca 1930. 6590

Sa. 133/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wandy Merk, kupcowej w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Herman Katzenell, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 24 lipca 1930, godzina 11 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 17 lipca 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 czerwca 1930. 6589

Sa. 176/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ozjasza Gottesmana i Arona Teitlera właścicieli prot. f-my Gottesman - Teitler w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Berstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Dawid Magnet, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 24 lipca 1930, godzina 11 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 17 lipca 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 czerwca 1930. 6588

Sa. 130/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dory Haber, handlującej w Tłumaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Jechil Horowitz w Tłumaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 29 lipca 1930, godzina 10 rano, biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 22 lipca 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 czerwca 1930. 6587

Sa. 107/30. W sprawie ugodowej Abrahama Habera w Tłumaczu, wyznaczono ponowną audjencję na 31 lipca 10 rano.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 czerwca 1930. 6586

Sa. I. 141/30/4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Henryka Lehrfelda, właśc. składu towarów galanteryjnych i bławatnych oraz zakładu krawieckiego w Krakowie, Mogilska 59. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Otto Menasche, adwokat w Krakowie, Zielona 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 14 lipca 1930 o godz. 9 i pół przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca br.

Sąd okręgowy, Wydz. I. cyw.
Kraków, 14 czerwca 1930 r. 6575

Sa 112/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Berla Königa, handlarza w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 24 czerwca 1930 godzina 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 17 czerwca 1930. 6598

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 maja 1930.

Sa 53/30. Postępowanie ugodowe dłużnika Mozesa Blanka w Stanisławowie zastanowiono — cofnięcie wniosku. 6600

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 czerwca 1930.

Sa 93/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zallela i Toni Jungermanów w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Samuel Gottlieb, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 4 lipca 1930 godzina 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 26 czerwca 1930. 6599

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1930.

Sa I. 2. 59/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Kornberga z Brzeżan. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier, Sędzia okręgowy z Brzeżan, zaś zarządca ugodowy Dr. Szymon Klarer z Brzeżan. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Brzeżanach dnia 14 sierpnia 1930 godzina 9 rano. Zgłoszenia wierzytelności do 7 sierpnia 1930. 6625

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 lipca 1930.

Sa. 155/30/3. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Dom Handlowo - sportowy „Stadjon" w Krakowie — Grodzka 26, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Aleksander Austern, adw. w Krakowie, ul. Wolska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 21 lipca 1930 r., o godz. 10 popoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca br.

Sąd okręgowy, Wydz. I. cyw.
Kraków, 21 czerwca 1930. 6574

Sa 100/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Lindenbauma, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Salamon Langerman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 20 czerwca 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 12 czerwca 1930. 6594

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 10 maja 1930.

Sa 127/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Luizy Erber, kupcowej w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Franciszek Siedleczka w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 22 lipca 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 lipca 1930

Sąd okręgowy. 6596
Stanisławów, 7 czerwca 1930.

Sa 94/30. W sprawie ugodowej Mosesa Sammlera w Stanisławowie wyznaczono ponowną audjencję na 31 lipca 1930, 11 rano.

Sąd okręgowy. 6602
Stanisławów, 26 czerwca 1930.

Sa 98/30. W sprawie ugodowej Benziona Sterna w Stanisławowie wyznaczono ponowną audjencję na 21 lipca 1930, 10 rano. 6603

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 czerwca 1930.

Sa 100/30. W sprawie ugodowej Herscha Lindenbauma w Stanisławowie wyznaczono ponowną audjencję na 17 lipca 1930, 10 rano.

Sąd okręgowy. 6608
Stanisławów, 20 czerwca 1930.

Sa 128/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ozjasza Gottesmana, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Magnet, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 24 lipca 1930 godzina 11 rano. Czasokres zgłoszeń do 17 lipca 1930. 6595

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 124/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Meiera Selingera, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Anzelm Horowitz, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 8 lipca 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 1 lipca 1930. 6594

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 maja 1930.

Sa 95/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta Lechnera w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Abraham Demian w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 10 lipca 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 3 lipca 1930.

Sąd okręgowy. 6593
Stanisławów, 31 maja 1930.

Sa 113/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Friedy i Maksa Kestenbaumów w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Derman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 17 lipca 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 11 lipca 1930. 6592

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 czerwca 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 lipca.

Dolary w obrotach prywatnych 8.89'50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'40—8.90'60, Londyn 43.35—43.37, Zurych 173.12—173.20, Praga 26.44—26.46, Wiedeń 125.85—125.95, Berlin 212.60. Popyt za dolarami i Nowym Jorkiem.

Na Giełdzie akcyjnej zastój. Kupowano tylko 8 prc. listy dol. Tow. Kred. Ziem. po kursie 79 i 80.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 lipca.

Otręby żytnie i pszenne nadal zwyżkują w cenie. Dla pszenicy i owsa w dalszym ciągu żywe zainteresowanie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929*	42·25	43·25
pszenica zbiorowa ex 1929	39·00	40·00
żyto jednol. ex 1929	16·75	17·25
żyto zbiorowe ex 1929	15·50	16·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	17·50	18·00
jęczmień pastewny	16·50	17·00
owies małop. ex 1929	17·50	18·50
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	19·00	20·00
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	6·00	7·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	26·50	27·50
len	00·00	00·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	9·75	10·25
otręby pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% pol.	52·—	54·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929*	44·75	45·75
pszenica zbiorowa	41·50	42·50
żyto jednol. ex 1929	19·25	19·75
Żyto zbiorowe	18·—	18·50
jęczmień przemiał.	18·75	20·25
owies mał. ex 1929	20·00	20·50
mąka pszenna 65%	75·00	76·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·00
otręby żytnie	10·75	11·25
otręby pszenne	14·75	15·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 lipca 1930

Berlin	168·63·00	Czerniowce	45·00
Budapeszt	123·80·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·01	Goleszów	238·00
Kopenhega	189·30	Cement	83·55
Londyn	34·39·00	Browary	106·50
Medjolan	37·04·00	Alpiny	23·70
N. Jork	706·75	Berg u. Hüt.	660·00
Paryż	27·81·50	Poldi Hütten	128·60
Praga	20·96·50	Prager Eisen	317·50
Warszawa	79·23·51	Rima	85·75
Zurych	137·33·00	Skoda	310·00
Renta majowa	1·76·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	4·85	Silesia	1·73·0
Dunaj S. Adria	92·55	Zieleniewski	28·15
Bankverein	18·00	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	24·25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	[illegible]
Kolei półn.	12·35·00	Bank Małop.	[illegible]
Bodenkredit	94·00	Fanto	[illegible]
Kreditanstalt	47·60	Karpaty	3·01
Hipoteczny	60·00	Galicja	73·00

ANASTAZJA DREWNOWSKA 14)

Błękitny Packard.

— Alu!

— Słucham, ciociu!

— Chodź tu do mnie.

— Kiedy chciałabym się położyć. Jutro jadę z Sińskim żaglówką i muszę wstać o szóstej.

— Jedziesz z nim żaglówką? To dobrze. Sama?

— Tak.

— To dobrze. Chodź. Na pięć minutek.

Ala weszła do jadalni w powiewnym, jedwabnym szlafroczku koloru pomarańczy. Czarne włosy, splecione w gruby warkocz, zwieszały się przez prawe ramię na piersi.

— Ładnie wyglądasz. Szkoda, że Siński nie może cię zobaczyć w tym stroju. Cóż, bardzo ci asystuje?

— Owszem.

— Widzę, że nie jesteś zupełnie zadowolona. Podoba ci się? Wyszłabyś za niego?

— Och, cóż znowu! Ciocia odrazu kombinacje matrymonjalne...

— Nie udawaj. Między sobą możemy mówić szczerze. Kalińska liczyła na niego dla Ruty. Niebogaty coprawda, ale jeżeliby panna coś miała, toby nie było źle. Świetne nazwisko i rozległe stosunki są rzeczami nie do pogardzenia i trudniej o to niż o pieniądze. No, powiedz, podoba ci się?

Ala uśmiechnęła się w głębi duszy z naiwności starszych pań. Więc Kalińska liczyła na serjo...

— Dlaczego nie odpowiadasz?

— Podoba mi się, owszem, ale...

— Co za „ale"?

— Ale po pierwsze: jemu ani w głowie małżeństwo, a po drugie: jabym go nie chciała. Ostatecznie chciałabym zrobić lepszą partję. Cóż z tego, że hrabia, kiedy nic nie ma. Żeby chociaż służył w dyplomacji.

— Możesz być pewna, że pójdzie na tę drogę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest zazwyczaj wstępem do karjery dyplomatycznej. W każdym razie rada jestem, że z nim jutro pojedziesz. To dobrze zrobi.

— No, spodziewam się!

Ala ożywiła się nagle.

— Jak mi ciocia radzi? W co mam się ubrać?

— W ten najnowszy, czarny kostjum, naturalnie. Jeszcze ci w nim bardziej do twarzy niż w tym czerwonym.

— Ubiorę się w niego, dobrze? I ciocia rozstrzygnie.

Ala wyszła do sypialni i po chwili wróciła w innej postaci. Jej smukłą figurkę obciskał czarny kostjum, przeświecający perwersyjnemi ażurami z grubej koronki. Po bokach ciągnęły się szerokie na dłoń mocno przeźroczyste wstawki. Plecy i dekolt zdobiły skomplikowane figury geometryczne z tej samej koronki. Całości dopełniał kolorowy pasek i kolorowe pantofelki.

— Jesteś cudna! — wykrzyknęła entuzjastycznie ciotka. — Moje dziecko, niech ci los sprzyja.

IV.

Zaświtał poranek. Jak było do przewidzenia, czerwony zachód słońca sprowadził wiatr. Morze falowało dość silnie, a po niebie przepływały pierzaste białe chmurki. Na falach u brzegu kołysała się spora żaglówka.

— A gdzie rybacy? — zapytała Ala.

— Obejdziemy się bez nich. Pojedzie mój służący — służył w marynarce — dobry żeglarz, i chłopak, syn gospodyni z pensjonatu.

— Tak? A dlaczego ich jeszcze niema?

— Już idą. Oto oni. Zabieram trochę zapasów, bo wrócimy dopiero wieczorem.

— Wieczorem?

— A co Ala myślała? Muszę wyzyskać miłą okazję! Wsiadamy!

Nim zdążyła zaprotestować, porwał ją na ręce i wsadził do łodzi. Załoga wyszczerzyła zęby. Siński huknął:

— Odbijamy!

Łódź zerwana z uwięzi, zakołysała się silnie na falach. Ala zjechała po ławce na burtę.

— Ojoj!

Siński usiadł koło niej i objął ją mocno ramieniem.

— Niech się dziecko nie boi. Będę trzymał.

— Nie boję się, tylko...

— Tylko co?

— Niech pan cofnie rękę.

— O, co to, to nie. Żeby mi mała utonęła. Takiego skarbu trzeba pilnować.

— Ależ oni patrzą.

— Co za oni? Antoni i Janek? Jakaś ty dziecinna! Przecież widzą, że tu nie idzie o flirt, o środek bezpieczeństwa.

I przycisnął ją jeszcze mocniej.

Ala odwróciła głowę. Antoni pilnował żagla, Janek — steru. Żaden nie patrzył w ich stronę. Ogarnął ją gniew, wstyd i niepokój.

— Panie Rysiu, a obiecał pan...

— Niczego nie obiecywałem.

Pochylił się i zajrzał jej w oczy. Dała pokój buntowi. Urok chwili podziałał nawet na nią. Zawsze ona kokietowała, dziś „działano" na nią. A niech tam! Ostatecznie, korona jej z głowy nie spadnie, jeżeli poflirtuje trochę śmielej. Będzie wprawa na przyszłość.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, zamiejscowe 30% drożej.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.